

(La Repubblica - M.Pinci) Trzy porażki z Lazio, Napoli i Lyonem, czarny humor z powodu słownych zadrapań prezydenta Pallotty i coraz częstsze pogłoski o porozumieniu z Juve. Teraźniejszość Spallettiego zawiera się w tylko jednym słowie: przyszłość. *"Nie podpisałem umowy z nikim", przysięga.*

Na pewno na koniec tygodnia, w którym Roma naruszyła wszelkie szanse na zdobycie jakiegokolwiek trofeum coraz bardziej złowieszczy ton ma zadanie: *"Jeśli wygram, zostanę, przeciwnie nie"*. Mniej jasna jest pozycja Pallotty. Trener przyznaje, że miał z nim kontakty tylko pośrednią drogą: *"Powiedział mi pewne rzeczy przez Baldissoniego, ale to nie ważne"*. Coś Pallotta wysłał mu też poprzez amerykańskie radio (*"Salah powinien wejść z Napoli wcześniej, w mercato popełniliśmy błędy nie zatrzymując młodych"*).

Spalletti odpowiedział: *"Chciał bronić graczy, kwestionując trenera. Mercato? Jeśli chce się stawiać na młodych, trzeba przestać mówić o zwycięstwie"*. Czytając między wierszami, nie trudno jest domyślić się jakie będą tematy, o których będą rozmawiać, zanim zdecyduje o swojej przyszłości. Tą najbliższą jest wyjazd do Palermo, aby odkupić trzy porażki z kolei: *"Mamy koła w błocie i to moja wina, bo jestem za kierownicą. Totti usiądzie na ławce, Dzeko może odpocząć"*. Jednak zastopowanie Perottiego, z obolałym zginaczem uda, ryzykuje odebranie również tej możliwości.

Autor: abruzzo